

Jak użytkownicy Geoforum.pl oceniali na starcie nowelizację *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*?

## Więcej obaw niż nadziei



Z przeprowadzonej w dniach 8-14 lipca internetowej ankiety, w której udział wzięło blisko 450 osób, wynika, że geodeci i kartografowie bardzo krytycznie podchodzą do obowiązującej od 12 lipca nowelizacji *Pgik*. Co znamienne, nie było diametralnych różnic w odpowiedziach udzielanych przez przedsiębiorców i urzędników.

**W**śród ankietowanych przedsiębiorcy geodezyjni (58%) i urzędnicy (23%) stanowili zdecydowaną większość. 13% uczestników jest w inny sposób związanych z branżą. Swój głos oddało także kilkunastu studentów i kilku naukowców.

W dyskusji nad nowelizacją najczęściej podnoszono problem opłat za czynności geodezyjne i kartograficzne. Wielu geodetów wyrażało obawę, że po wejściu w życie nowego cennika będą musieli zostawić w ODGiK-ach więcej pieniędzy. W naszej ankiecie opinię tę podzieliło aż 92% osób (przedsiębiorcy 95%, urzędnicy

91%). Tylko 2% ankietowanych uważa natomiast, że nic się w tej kwestii nie zmieni. Tyle samo liczy na spadek cen, ale już na spory spadek – żaden przedsiębiorca.

Podczas prac nad ustawą GUGiK argumentował, że dzięki wprowadzeniu bardziej skomplikowanych zasad kalkulacji opłat rozwiązany zostanie problem uznaniowości w ich naliczaniu. Ale tylko 11% ankietowanych jest podobnego zdania (przedsiębiorcy 8%, urzędnicy 18%). Nieco ponad połowa uważa, że skutek będzie odwrotny, a blisko 1/3 nie spodziewa się w tej kwestii większych zmian.

Sporo emocji wzbudził także pomysł wprowadzenia opłat za korzystanie z ASG-EUPOS. Co ciekawe, nieco ponad połowa ankietowanych uważa, że należało to uczynić, choć ceny powinny być niższe. Z kolei 10% akceptuje ich wysokość na obecnym poziomie, a 1/3 chciałaby, aby system pozostał całkowicie darmowy (przedsiębiorcy 37%, urzędnicy 28%).

**K**olejna ważna zmiana w *Pgik* dotyczy odpowiedzialności zawodowej. Blisko 40% ankietowanych

pozytywnie ocenia rządowe propozycje, choć 1/4 z nich uważa, że należało pójść dalej w reformowaniu tych przepisów. Źle nowe regulacje ocenia 37% ankietowanych (przedsiębiorcy 44%, urzędnicy 27%). Najczęściej (22%) podnoszony jest argument, że wymierzaniem kar powinien zajmować się samorząd zawodowy, a nie administracja (przedsiębiorcy 28%, urzędnicy 14%). Warto zwrócić uwagę, że aż 1/4 ankietowanych nie ma w tej kwestii zdania.

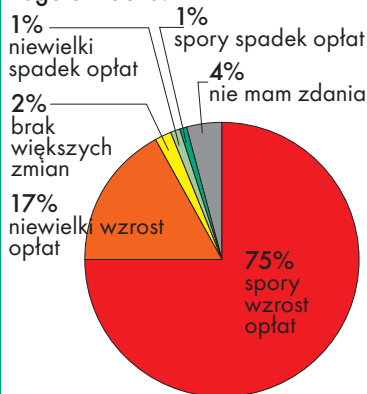
I wreszcie kontrowersyjny art. 11. W ocenie części geodetów, dopuszczając „osoby fizyczne” oraz „jednostki organizacyjne” do prac geodezyjnych, przepis ten nasilił problem ich wykonywania przez urzędników, co postrzegane jest przez przedsiębiorców jako nieuczciwa konkurencja (ostatecznie „osoby fizyczne” w ustawie zmodyfikowano). W ocenie 28% ankietowanych nowelizacja pogłębi ten problem (przedsiębiorcy 34%, urzędnicy 17%), a tylko 5% jest przeciwnego zdania. Jednak według większości (59%) nic się w tej sprawie nie zmieni.

Emocje budziło także wprowadzenie częściowo obowiązkowych

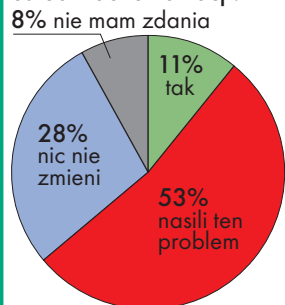
narad koordynacyjnych w miejsce zespołów uzgadniania dokumentacji projektowej. Blisko połowa ankietowanych uważa, że to zły pomysł, przeciwnego zdania jest 13%, a 1/4 nie spodziewa się większych zmian.

**U**czestnicy ankiety mieli również możliwość dopisania komentarza, z czego skorzystała blisko 1/5. Wiele opinii ze względów cenzuralnych nie nadaje się cytowania. Ale znalazło się także sporo konkretnych uwag, np. sugerowano zmianę sposobu naliczania opłat za ASG-EUPOS (za ilość pobranych danych, a nie czas abonamentu). Krytykowano także: ciągły rozrost biurokracji, ekspresowe tempo wprowadzenia ustawy, konieczność wnoszenia opłaty za materiały już przy zgłoszeniu roboty czy obowiązek zgłaszania tyceń. Zwracano uwagę, że ustawa fałszuje rzeczywistość, bo zakłada, że w całej Polsce jest już obiektowa mapa numeryczna. Nie brakowało także opinii, że faktycznym celem nowelizacji jest zwiększenie władzy administracji geodezyjnej przy jednoczesnym ograniczeniu swobody działalności geodetów uprawnionych, a także wyciąśnięcie dodatkowych pieniędzy z wykonawców robót oraz inwestorów – nie tylko z tytułu opłat

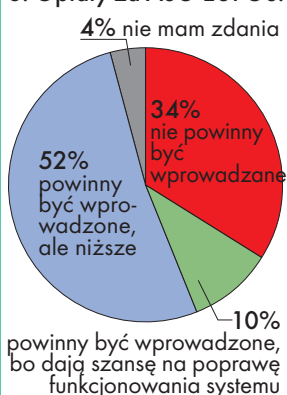
### 1. Nowy cennik za dane z zasobu geodezyjnego i kartograficznego oznacza:



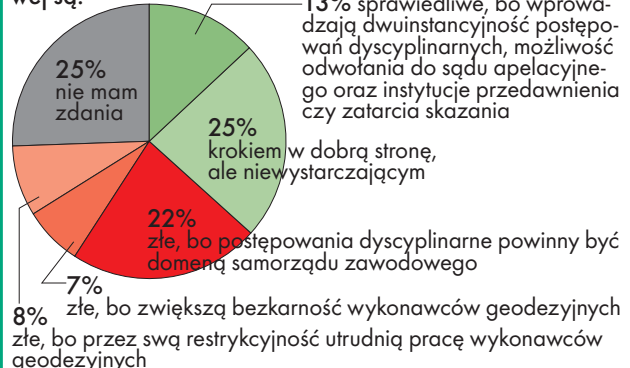
### 2. Czy nowelizacja rozwiąże problem uznaniowego obliczania opłat przez ośrodki dokumentacji?



### 3. Opłaty za ASG-EUPOS:



### 4. Nowe przepisy dotyczące odpowiedzialności zawodowej są:



za materiały, ale także licznych szkoleń z interpretacji nowych przepisów.

Poniżej publikujemy ciekawsze opinie uczestników ankiety.

**Przedsiębiorca 1:** 1) Brak informacji o konieczności inwentaryzacji sieci uzbrojenia przed zakryciem. 2) Zapis o zgłaszaniu prac przed ich rozpoczęciem powinien zostać skreślony! Powinien go zastąpić zapis o możliwości zgłoszenia pracy, np. do tygodnia, dwóch od momentu rozpoczęcia prac. 3) Może warto w końcu zamieścić w *Pgik* dokładny opis, na które prace potrzebne są odpowiednie zakresy uprawnień.

**Przedsiębiorca 2:** Co powinien zawierać operat z tyczenia budynku, jeśli inwestor nie rozpocznie budowy? Dlaczego minimalna opłata za licencję wynosi 30 zł? Dlaczego utrudniło się wykonawcom zgłaszanie prac (płacenie z góry), a nie skróciło się okresu oczekiwania na materiały i kontrolę dokumentacji? Dlaczego nie zniesiono kontroli dokumentacji przez urzędników? Bardzo często kontrola jest tylko po to, by nękać konkurencję, a nie jest ona merytoryczna. A przepisy coraz to nowsze, zamiast zmniejszać ilość pracy, to tylko ją zwiększają. Już teraz 20% czasu geodeta spędza na pracach terenowych, a aż 80% czasu to kompletowanie dokumentacji, która w większości stanowi tylko makulaturę.

**Naukowiec 1:** Absurd numer 1 to brak jasno określonego terminu na kontro-

lę roboty geodezyjnej przez ODGiK – geodetów obowiązują jakieś terminy, kontrakty, umowy. Składają robotę i chociaż wcześniej termin na kontrolę był martwym zapisem, teraz nie ma go w ogóle. Absurdalne wymagania, np. zrobiłem w zeszłym roku podział, teraz robię podział tej samej działki i muszę płacić za dane z operatu, który sam stworzyłem?! Zmiana cennika to po prostu badziewie nad badziewia. I kto wymyślił, że to usprawni nam robotę?!

**Przedsiębiorca 3:** Dążymy do upadku wartości, które miały znaczenie w geodezji. Teraz liczy się tylko biurokracja, a nie to, co naprawdę jest ważne. Dokładność, solidność, rzetelność i wiedza – czy będą miały znaczenie?

**Przedsiębiorca 4:** Koszty wypisów z rejestru gruntów będą tak kosmiczne, że przestaje być opłacalne wykonywanie podziałów. Dodatkowo na każdym kroku sepią kasę od wykonawców.

**Przedsiębiorca 5:** Pobieranie opłat naliczanych w zapisany w nowelizacji sposób mógł wymyślić tylko ktoś, kto nigdy nie pracował w ośrodku dokumentacji i nigdy z usług takiego ośrodka nie korzystał.

**Urzędnik 1:** Jako urzędnik jestem za ograniczeniem inżynierii PODGiK w robotę geodety. To jest robota geodety,

któremu ktoś dał uprawnienia państwowe i który powinien wziąć pełną odpowiedzialność za pomiar, materiały wynikowe itp. PODGiK powinien jego robotę wprowadzić do bazy i zarchiwizować dokumenty przez niego stworzone. I TYLKO.

**Przedsiębiorca 6:** Wiele firm prywatnych może upaść, ponieważ nowe prawo wymusza zwiększenie opłat za wykonanie usługi, a klienci nie będą chcieli płacić więcej.

**Przedsiębiorca 7:** Krzywdzące jest pobieranie opłaty za dokumenty już w momencie ich odbioru, przed realizacją usługi. Co w przypadku, gdy klient zrezygnuje, a geodeta odbierze zamówione dokumenty?

**Urzędnik 2:** Przepisy o korekcyjności są nieprecyzyjne. Brak określenia wymaganych dokumentów. Projekt na planie sytuacyjnym? Brak terminu na rozpatrzenie sprawy. Wnioskodawcy wydaje się dokumentację bez uwag branżowych, więc po co ta narada i stanowiska podmiotów reprezentujących branżę. W cenniku nie ma pozycji dla podziemnych budowli, które są też sieciami uzbrojenia terenu itd. Weryfikacji dokonuje osoba bez uprawnień?

**Przedsiębiorca 8:** Za parę miesięcy dorzuci się jakieś wyjaśnienia autorów „prawa”, parę zaleceń, interpretacji i będzie cacy. Nie zapominajmy o jakże ważnych szkoleniach po nowemu. Grunt, że biznes się kręci. O pomstę do nieba woła nowy tryb zgłaszania prac. Będąc na miejscu jasnie oświeconych, dorzuciłbym jeszcze parę kartek.

**Urzędnik 3:** Ustawa zakłada, że w Polsce jest już wszędzie obiektowa mapa numeryczna i bazy danych. To fałszuje rzeczywistość. Państwo polskie najpierw nie przekazało samorządom wystarczających środków na budowę baz, a teraz wymaga

odpowiedzialności (zwrot kasy w przypadku złe naliczonej opłaty). A proszę popatrzeć na „kwiatki” pojęciowe w tej ustawie – co to jest nieruchomości itd.

**Urzędnik 4:** W ramach zmian niekonstytucyjnych opłat ruszono wiele zagadnień bez większych konsultacji z zainteresowanymi, choćby zmiana zasad uzgadniania przez ZUDP na narady koordynacyjne. Od 12 lipca nie będą musiały być już uzgadniane przyłącza. Rozsądnie byłoby zostawić obowiązek uzgodnień przyłączy w pasach drogowych. Wiele branż, zwłaszcza telekomunikacyjnych, zaczęło od pewnego czasu nazywać przyłączami wielokilometrowe w istocie sieci w kanalizacji tylko dlatego, by nie było potrzeby uzyskania dla takiej inwestycji pozwolenia na budowę – nie trafią więc one na narady.

**Przedsiębiorca 9:** Nie wystarczy odnieść się tylko i wyłącznie do wniosków Trybunału Konstytucyjnego? Trzeba było wywracać wszystko do góry nogami? Dlaczego przepisy prawa pisze się niezrozumiałym językiem? Odwołanie do paragrafu 12b znajduje się w podpunkcie 44j, zaś wyjaśnienie do tego, co poeta miał na myśli w rozdziale X, mieści się na stronie Y. Jakiś bełkot. Wcześniej myślałem, że przepisy prawa pisze się dla firm prowadzących szkolenia, ale po piątkowym (11.07) szkoleniu dla pracowników ośrodków, jakie odbyło się w Olsztynie, nawet to przeświadczenie okazało się błędne. Według dziewczyn z naszego ODGiK-u człowiek przez 4 godziny bredził, a na koniec, po rozdaniu certyfikatów, uciekł. Po raz pierwszy widziałem przerażenie w oczach naszego geodety powiatowego. Zostaliśmy dziś grzecznie poproszeni o opuszczenie ośrodka i nie wiemy, kiedy będzie można skorzystać z jego usług.

Opracowanie redakcji

